Księga Ozeasza

Rozdział 11

**1**. Kiedy Israel był młodzieńcem – umiłowałem go i z Micraim powołałem Mojego syna. **2**. Lecz zaledwie prorocy ich wezwali – odeszli sprzed ich oblicza; składali ofiary Baalom i palili kadzidła posągom. **3**. A przecież to Ja uczyłem chodzić Efraima; brałem ich na Swoje ramiona; jednak nie dostrzegali, że to Ja ich leczyłem. **4**. Przyciągałem ich ludzkimi więzami oraz węzłami miłości; postępowałem z nimi jak Ten, co usuwa jarzmo ze szczęk, aby im podać pokarm. **5**. Nie mieli wrócić do Micraim! Lecz Aszur – to jego król, ponieważ nie chcieli się nawrócić. **6**. W jego miastach będzie krążył drąg, zniweczy jego zawory i z powodu ich knowań będzie chłonął. **7**. Bo wciąż jeszcze Mój naród skłania się do odstępstwa ode Mnie i choć go wzywają ku wyższemu – nie może się podnieść. **8**. Jakże mam cię wydać Efraimie, zaprzedać Israelu?! Mam cię wydać jak Admę, uczynić jak Ceboim?! Wzdryga się na to Moje serce, a cała Moja litość płonie. **9**. Nie chciałbym spełnić Mojego zapalczywego gniewu, nie chciałbym znowu zniszczyć Efraima; gdyż Ja jestem Bogiem, a nie człowiekiem; Świętym pośród ciebie, zatem nie przyjdę jak wróg. **10**. Pójdą za WIEKUISTYM, kiedy zahuczy jak lew; bo gdy zahuczy, od morza poderwą się synowie. **11**. Poderwą się niczym wróble z Micraim i jak gołębie z ziemi Aszur, więc znowu ich osiedlę w ich domach – mówi WIEKUISTY.

## Nowa Biblia Gdańska

przekład

### Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012